

Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis

Studia Russologica IV (2011)

Wiesław Witkowski

Zarys historii zewnętrznej języków wschodniosłowiańskich od połowy XIV w. do początków XVIII w.

W połowie XIV w. ziemie ruskie znajdowały się już w stanie daleko posuniętej dezintegracji politycznej i kulturalnej. Na północno-wschodniej ich części, podbitej w większości sto lat wcześniej przez Tatarów, istniało kilka rywalizujących między sobą organizmów państwowych (głównie księstw), wśród których dominujące miejsce zajmowały Moskwa (od 1328 r. rezydencja metropolity) i Nowogród Wielki, wyróżniający się swoim na wpół republikańskim ustrojem.

Na południowy zachód od tych obszarów (nazywanych przynajmniej do XVI w. Rusią Zaleską) rozciągały się ziemie, zamieszkałe głównie przez ludność wschodniosłowiańską, jakie – z wyjątkiem Rusi Halickiej, inkorporowanej do Polski przez Kazimierza Wielkiego – wchodziły już przynajmniej od kilku dziesięcioleci w skład Wielkiego Księstwa Litewskiego. Zawarta w Krewie w 1386 r. unia polsko-litewska, inicjująca ściślejsze związki między tymi dwoma państwami, określiła na szereg dalszych stuleci bardzo podobny rozwój społeczny i kulturalny wszystkich podległych im ziem ruskich.

Oprócz pamięci o nie tak dawnej przecież wspólnocie w ramach Państwa Kijowskiego łączyła niewątpliwie wszystkich Słowian Wschodnich bogata obrzędowość prawosławna, kultowy język cerkiewnosłowiański a wreszcie inspiracje literackie czerpane za pośrednictwem południowosłowiańskim z Carogrodu. O ile jednak Ruś Zaleską cechowała, zaszczerpiona zapewne przez Greków, odraza do wszystkiego co zachodnie, „papieżnickie”, o tyle Ruś Zachodnia, zachowując pieczołowicie własne tradycje, potrafiła adaptować z pożytkiem dla siebie niektóre struktury organizacji społecznej właściwe „łacinnikom”. Ziemiaństwo ruskie przyswajało sobie po części zwyczaje a stopniowo też i prawa przysługujące szlachcie polskiej, prawosławni zaś mieszczenie korzystali z możliwości wstępowania do cechów¹, podstawy organizacyjnej późniejszych bractw cerkiewnych.

Dostępne nam dzisiaj źródła do dziejów Słowiańszczyzny Wschodniej nie zawierają żadnych bezpośrednich informacji o szkołach na Rusi przed końcem XVI w.

¹ Prawo magdeburskie w miastach Wielkiego Księstwa Litewskiego wprowadzać zaczęto w zasadzie dopiero pod koniec XV w. Jedynie Wilno otrzymało je z rąk Jagiełły już w 1387 r.

Jedynie w pochodzących z XIV i XV stulecia żywotach ruskich świętych znaleźć można wzmianki o tym, że ich bohaterowie rozpoczynali naukę „gramoty” w siódmym roku życia, jedna zaś z miniatur żywotu Sergiusza Radonieńskiego przedstawia, jak się zdaje, nauczyciela (diaka) z grupką uczniów². Z pewnością przecież w umiejętności tej kształcono wówczas przede wszystkim (jeśli nie wyłącznie) kandydatów do stanu duchownego. Chlubny wyjątek w tym zakresie stanowił Nowogród Wielki i jego okolice, np. Stara Rusa. Dzięki prowadzonym na owych terenach od lat pięćdziesiątych XX w. badaniom archeologicznym, które pozwoliły wydobyć na światło dzienne setki gramotek na korze brzozonej, mamy prawo zakładać, że sztuka czytania i pisania była tam dość powszechna również wśród ludności świeckiej obu płci. I to już przynajmniej od XII w.³

Język cerkiewnosłowiański czternastowiecznej Rusi, język jej ksiąg liturgicznych i całego prawie (poza gramotami) pozostałego piśmiennictwa nie był już tym samym językiem, jaki znamy np. z Ewangeliarza Ostromira (1056–1057). W ciągu trzech stuleci ulegał on stopniowym zmianom, które zbliżyły go w pewnym stopniu do ówczesnej mówionej ruszczyzny. Ten proces nieuchronnej – jak by się mogło zdawać – ewolucji został przecież właśnie pod koniec XIV w. powstrzymany wyraźnie oddziaływaniem silnych tendencji zachowawczych, które historycy kultury nazywają drugim wpływem południowo-słowiańskim. Wpływ ten, wywołany okresowym ożywieniem kontaktów między wschodnią a południową słowiańszczyzną, przejawiał się we wprowadzaniu do tekstów pisanych na Rusi tych różnorodnych zmian graficznych, fonetycznych, morfologicznych, składniowych i leksykalnych, jakie wedle poglądów tyrnowskiej szkoły patriarchy Eutymiusza przywrócić miały piśmiennictwu cerkiewnosłowiańskiemu jego pierwotną, cyrylometodejską postać. Zewnętrzne, tj. graficzno-ortograficzne ślady tego wpływu przetrwały stosunkowo długo na Ukrainie, gdzie sporadycznie trafiały się jeszcze i w drukach drugiej połowy XVII w. Jednakże znacznie głębiej i trwałe odbiły się one w strukturze gramatycznej i leksyce piśmiennictwa Rusi Zaleskiej⁴.

W okresie od drugiej połowy XV w. do pierwszych dziesięcioleci XVI w. granica między Wielkim Księstwem Moskiewskim a Wielkim Księstwem Litewskim przesunęła się dość znacznie na zachód. Jednakże nie tyle ta nowa i już względnie stabilna, ile właśnie dawniejsza, owa z XIV i XV w. zaznaczyła się w tamtejszej ruszczyźnie całym pękiem wyrazistych izoglos, odgraniczających w znacznej mierze i do dziś gwa-

² Zob. Б.А.Рыбаков, *Просвещение*, [w:] *Очерки русской культуры XIII–XIV веков*, ч. 2, Москва 1970, s. 162.

³ Zanik zwyczaju posługiwania się korą brzozoną jako materiałem piśmienniczym w drugiej połowie XV w. wiąże się, być może, z ostatecznym podbiciem ziem nowogrodzkich w 1478 r. przez Wielkie Księstwo Moskiewskie Iwana III.

⁴ To właśnie w efekcie tego wpływu utrwaliły się w niej (a nawet poszerzyły zakres swojego użycia) takie bardzo typowe cechy fonetyki s.-c.-s. jak št, žd (przede wszystkim z prasłowiańskiego tj i dj) czy, przykładowo, grupy TraT, TlaT (odpowiadające ruskim ToroT, ToloT), taka bardzo typowa właściwość słowotwórstwa s.-c.-s., jaką stanowiły wyrazy złożone, taka bardzo typowa osobliwość (archaizm) morfologii s.-c.-s., jaką stanowił system czterech imiesłów odmiennych, czy wreszcie taka, utworzona na wzór grecki, konstrukcja składniowa, jaką był w ruskiej cerkiewszczyźnie przynajmniej do XVII w. celownik niezależny.

ry białoruskie i ukraińskie od gwar wielkoruskich⁵. Prócz tego, co z pewnością nie mniej ciekawe i znaczące, granica owa zachowała się przynajmniej aż do początku XX w. w świadomości tamtejszych mieszkańców. Olaf Broch, znakomity sławista norweski, który wyniki swoich badań nad gwarami dawnego pogranicza rosyjsko-białoruskiego opublikował w książce *Говоры к западу от Мосальска* (Петроград 1916), podaje tam (s. 88), że mieszkańcy wschodniej części działu wodnego między rzeką Ugrą i rzeką Bołwą nazywali powszechnie tereny położone na zachód od nich Polska. Broch odnotował ów fakt czterysta lat po tym, jak przestała tam istnieć granica z Wielkim Księstwem Litewskim!

Ale też właśnie Polska, a ściślej ówczesna jej stolica – Kraków – stała się miejscem wydarzenia, jakie zapoczątkowało ważny etap w dziejach kultury (w tym też i w dziejach języka) całej szesnastowiecznej Rusi. Około 1491 r., a więc na przedświecie epoki Odrodzenia przybysz z Frankonii, student krakowskiej wszechnicy, Schweipolt Fyol wydał tam cztery księgi liturgiczne Kościoła Wschodniego: *Oktoich*, *Czasosłow* i dwa *Triodiony*. Tymi to bowiem publikacjami rozpoczęła się światowa historia cyrylicznego drukarstwa.

Natomiast już całkiem epizodycznie, bo tylko dwoma latami studiów, związał się z podwawelskim grodem pierwszy białoruski humanista i jeden z pierwszych słowiańskich krzewicieli czarnej sztuki – Franciszek Skoryna⁶. Jego biblijne druki praskie (a także, choć już w mniejszym stopniu, wileńskie) oprócz ich nie dającego się przecenić znaczenia kulturalnego, tworzą bardzo ważny początkowy etap rozwoju opartej na cerkiewszczyźnie – ale z widoczną (osobliwie w leksyce i składni) przymieszką żywej mowy – odmianki zachodnioruskiego (białoruskiego) języka literackiego.

Prekursorska działalność wydawnicza Skoryny nie prędko znalazła kontynuatorów na terenie Wielkiego Księstwa Litewskiego. Pierwsze, niezbyt fortunne choć bardzo ciekawe próby drukowania cyrylicą podjęły dopiero w latach sześćdziesiątych XVI w. dwie efemeryczne drukarnie nowowiercze: jedna – Kawieczynskiego w Nieświeżu, druga – Ciapińskiego o nieznanej lokalizacji. Mniej więcej równocześnie z nimi tłoczył w Zabłudowie na zlecenie i koszt Grzegorza Chodkiewicza księgi cerkiewne uciekinier z Moskwy Iwan Fiodorow. Nie jemu jednak, lecz wileńskim Mamoniczom przypisuje się największe zasługi w dziele upowszechniania pod koniec XVI w. druków cyrylicznych na Rusi Zachodniej. Przede wszystkim oczywiście ksiąg liturgicznych, jakie zresztą w znacznych ilościach eksportowano do Moskwy i krajów południowosłowiańskich. Ale nie tylko. To właśnie Mamonicze na zlecenia Lwa Sapiehy zrealizowali w 1588 r. druk Statutu Litewskiego, będącego zarazem monumentalnym zabytkiem prawodawstwa i języka białoruskiego. To oni dwa

⁵ W. Kuraszkiewicz, *Ugrupowanie języków wschodniosłowiańskich*, „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego” XIV, Kraków 1955, s. 99–100.

⁶ O początkowym okresie jego życia wiemy bardzo mało. Do Krakowa przybył on nie później niż w 1504 r., aby w tutejszej akademii kontynuować naukę, jakiej podstawy opanował u katolickich duchownych (prawdopodobnie bernardynów) w rodzinnym Połocku. Już jako krakowski bakałarz wyruszył do Italii. W roku 1512 zdobył na uniwersytecie padewskim tytuł naukowy doktora nauk medycznych. W latach 1517–1519 wydał w Pradze 24 księgi Starego Testamentu. Niestety, nie udało mu się dokończyć tego pomnikowego przedsięwzięcia. Wraca do kraju, osiada w Wilnie i tu w drukarni własnej, wspierany przez Jakuba Babicza, kończy swoją działalność drukarską dwiema jeszcze książkami.

lata wcześniej opublikowali inny, zredagowany również w języku białoruskim druk świecki – *Трибуналъ обывателямъ Княжества Литовского*. To u nich (także w 1586 r.) wydany został w niewielkim nakładzie pseudodamaskinowy traktat gramatyczny pod tytułem *Кграматыка славеньска языка*.

Tym, czym dla Rusi litewskiej byli Skoryna i Mamonicze, dla szesnastowiecznej Rusi koronnej stał się, przybyły około 1572 r. do Lwowa, Iwan Fedorowycz (onże Fiodorow) – impresor lwowskiego *Apostoła*, dwu elementarzy-bukwarów (1574 i 1578), przede wszystkim zaś przesławnej *Biblij Ostroskiej* (1581). Wkrótce po jego śmierci (bo już w 1586 r.) owocną działalność wydawniczą podjęta i przez szereg stuleci prowadziła lwowska drukarnia bracka.

Na Ruś Zaleską (a ściślej: wyłącznie do Moskwy) sztuka typograficzna dotarła niechybnie już pod koniec lat pięćdziesiątych XVI w. Pochodzące z anonimowej drukarni najdawniejsze kitajgorodzkie Ewangeliarze cechuje prymitywna technika tłoczenia i brak kart tytułowych. Pierwszym znanym z imienia drukarzem rosyjskim był wspomniany parokrotnie wyżej Iwan syn Fiodora, wydawca moskiewskiego *Apostoła* z 1564 r. Po jego wymuszonej ucieczce do Rzeczypospolitej kilka innych ksiąg liturgicznych wytłoczył pod koniec tegoż stulecia jego uczeń – Andronik Timofiejewicz o przezwisku Niewieża.

Jak widać z powyższego, szesnastowieczne drukarstwo wschodniosłowiańskie nie naruszyło – poza Białorusią – dominującej dotychczas roli cerkiewszczyzny. Nie zepchnęło też na dalszy plan literatury rękopiśmiennej, w jakiej zresztą znacznie wyraźniej i bogaciej odzwierciedlały się tendencje do wypierania mało zrozumiałej mowy ksiąg kultowych przez żywy język miejscowej ludności ruskiej. Przy czym również i tutaj przodujące miejsce przyznać wypadnie piśmiennictwu białoruskiemu. W nim bowiem najwcześniej zaczął się formować, związany z rodzimym podłożem, język szeroko rozumianej beletrystyki. Pierwsze znane nam, pochodzące z końca XV w., utwory tego typu wykazują jeszcze dość znaczne zróżnicowanie językowe: w utworach rodzimych (*Opowieść o Borysie i Glebie*, *Żywot Eufrozyny Połockiej*) przeważa, uwarunkowany zarówno tradycją jak też tematyką, żywioł cerkiewny, natomiast w utworach tłumaczonych dominuje już wyraźnie nie wolny od wtęgot zachodniosłowiańskich mówiony język miejscowy. Ów typ języka właściwy jest całej bodaj szesnastowiecznej literaturze przekładowej. I to niezależnie od tego, czy czerpała ona ze źródeł polskich czy też serbskich.

Mimo iż stosunki społeczno-kulturalne na koronnych ziemiach ruskich nie odbiegały w znaczący sposób od stosunków, jakie panowały na ówczesnej Rusi litewskiej, to przecie przyczyny i zakres zmian jakościowych języka szesnastowiecznego piśmiennictwa ukraińskiego były (jak możemy sądzić na podstawie zachowanych zabytków) odmienne od opisanych powyżej. O ile bowiem na gruncie białoruskim główną przyczyną wypierania zakorzenionej od wieków cerkiewszczyzny przez żywy język miejscowej ludności ruskiej było oddziaływanie wzorów importowanej literatury świeckiej, o tyle tutaj, przede wszystkim na Naddniestrzu, zasadniczy impuls do przeprowadzania tychże zmian przyniósł religijny ruch reformacyjny. Pierwsi, nie zawsze znani nam z imienia propagatorzy nauki luterańskiej, kalwińskiej czy ariańskiej przekładają (z różnym zresztą efektem) Ewangelię i inne księgi religijne „с польского языка на рѣчь русскую” na „мову просту”. I tak oto powstają: *Ewangeliarz Peresopnicki* (1556–1561), którego pisarze – archimandryta Grzegorz

i Michał z Sanoka – poza tekstem cerkiewnosłowiańskim i Szarfenbergowskim Nowym Testamentem (Kraków 1556) korzystali z luterskiego wydania Ewangelii, dokonanego przez Seklucjana (Królewiec 1551), *Apostoł Krechowski* (z lat sześćdziesiątych XVI w.), oparty na tekście kalwińskiej *Biblii Radziwiłłowskiej* (Brześć 1563) czy Nowy Testament Wołyniaka Walentyna Nehalewskiego (1581) – przekład dokonany z Nowego Testamentu arianina Marcina Czechowica (Raków 1577)⁷.

Na Rusi Moskiewskiej wiek XVI nie przyniósł żadnych istotniejszych zmian językowych. Najbliższy do mówionego tzw. język kancelaryjny funkcjonował tu, jak i w poprzednich stuleciach, jedynie w drugim, pozaliterackim obiegu, tj. w zabytkach prawno-administracyjnych i bytowo-gospodarczych. Nie rozszerzały jego funkcji i nie sprzyjały jego doskonaleniu przekłady beletrystyki z obcych żywych języków, jako że takich nie było komu i nie było dla kogo dokonywać. Nie stał się on też nosicielem zachodnich idei reformacyjnych, których głosiciele nie mieli wstępu do najpotężniejszej już wówczas twierdzy bizantyjskiej ortodoksji. Dawniejsze, trudno dziś powiedzieć czy w pełni świadome próby wprowadzania elementów żywego języka do piśmiennictwa innych gatunków, np. do *Задонщины* czy do opisu podróży do Indii twerskiego kupca Nikitina, nie znalazły w XVI w. swojej kontynuacji. Nie stanowiły jej pisma Iwana Piereswietowa, który jako przybysz z zachodu nie może być uważany za wyraziciela tendencji językowych moskiewskich ludzi pióra.

A w środowisku tym autorytet cerkiewszczyzny był wówczas bodaj czy nie większy niż kiedykolwiek przedtem. Rosnącej w siłę Rusi Moskiewskiej, owemu proklamowanemu przez Filoteusza trzeciemu Rzymowi, którego władca ogłosił się w 1547 r. carem, metropolita zaś uzyskał w 1589 r. godność patriarchy, niezbędny był dla oficjalnego (a więc i świeckiego) użytku odpowiednio bogaty i odpowiednio wyrobiony język. A takim w warunkach moskiewskich była właśnie cerkiewszczyzna⁸.

Podczas gdy w dziejach kształtowania się kultury i języków Rusi Zachodniej wiek siedemnasty zaczął się praktycznie już w ostatnich poprzedzających go dziesięcioleciach, to na Rusi Wschodniej początki zmian językowych właściwych temu stuleciu wystąpiły wyraźniej dopiero w kilkanaście lat po 1600 roku.

Dwa były główne źródła, dwie główne przyczyny zmian kulturalno-językowych na Rusi Zachodniej pod koniec XVI w.: rozwój ilościowy i jakościowy szkół

⁷ Krótką ale bardzo cenną informację, rzucającą jasne światło na charakter „prostej mowy”, na jej stosunek zarówno do cerkiewszczyzny jak też do polszczyzny, daje nam właśnie sam Nehalewski, gdy w przedmowie do swego przekładu wyjaśnia przyczyny, jakie go do podjęcia owego dzieła skłoniły. Pisze on tam mianowicie, że uczynił to „...за намовою и напомниманієм многихъ учоныхъ, богобойныхъ а слово божее милующихъ людей, которые писма польскаго читати не умыють а языка словенскаго читаючи писмомъ русскимъ выкладу з словъ его не розумѣють...” Wynikałoby więc z tego, że przekład ów dokonany został dla ludzi, posiadających sztukę czytania tekstów w alfabecie cyrylicy (piśmie ruskim), nie rozumiejących jednak języka cerkiewnosłowiańskiego (słowiańskiego). Dla ludzi zarazem, którym nieznaną była alfabetu łacińskiego (tylko alfabetu!) była przeszkodą w korzystaniu z istniejących już wydań ksiąg biblijnych w języku polskim.

⁸ Oczywiście umiejętność posługiwania się tym martwym i nawet dla bardziej wykształconego wyższego duchowieństwa niezbyt zrozumiałym językiem wymagała długich i żmudnych ćwiczeń. To też tym większe uznanie wzbudzić w nas musi sprawność do jakiej w używaniu go dochodzili (nieliczni co prawda) szesnastowieczni pisarze. Między innymi również car Iwan Groźny.

prawosławnych tudzież powstanie bogatej literatury polemicznej związanej z kościelną Unią Brzeską. Funkcjonujące dotychczas – nie sposób dziś ustalić jak liczne – elementarne szkółki ruskie przy cerkwiach czy przy monasterach, nastawione głównie na kształcenie kleru, w znikomym tylko stopniu mogły służyć ludności świeckiej. Zresztą bardziej przedsiębiorcza a żadna wiedzy młodzież ruska zapisywała się na uniwersytet krakowski bądź nawet i na uczelnie zagraniczne. Tak na przykład zdobywali tytuły i godności naukowe Jurij Kotermak czy Franciszek Skoryna. Teraz jednak, pod koniec XVI w., w sytuacji, gdy na ziemiach litewsko-ruskich Rzeczypospolitej z jedne strony szerzyły coraz to bardziej swoje nauki Kościoły reformowane, z drugiej strony organizować zaczęli swoje szkoły jezuiti (w 1570 r. w Wilnie, w latach osiemdziesiątych w Połocku i Nieświeżu, pod koniec stulecia w Grodnie i Jarosławiu), ludność prawosławna poczuła się poważnie zagrożona i musiała podjąć niezbędne działania obronne.

Pierwszą szkołę o wyższym od dotychczasowego i wszechstronniejszym programie nauczania ufundował jeszcze przed 1580 r. w swojej rodowej siedzibie książę Konstanty Wasyl Ostrogski. Za jego przykładem i wzorem zaczęły organizować swoje szkoły co bogatsze bractwa cerkiewne: we Lwowie w 1586 r., w Wilnie i w Kijowie w 1588 r., w Mińsku i w Brześciu w 1592 r. z początkiem zaś XVII w. – dalsze. Nowe szkoły wymagały nowych podręczników. Nie wystarczało im ani wspomniane już wyżej skromniutkie wileńskie kompendium gramatyczne z 1586 r., ani elementarze Iwana Fedorowicza. Na szczęście znaleźli się ludzie biegli w sztuce gramatycznej i słownikarskiej, którzy potrafili zaspokoić powstałe zapotrzebowanie. W 1591 r. we Lwowie staraniem tamtejszego bractwa (stąd jej tytuł *Аделфотисъ*) wyszła drukiem gramatyka grecka z równoległym przekładem cerkiewnosłowiańskim. W 1596 r. Lawrenty (Wawrzyniec) Zizani wydał w Wilnie gramatykę cerkiewnosłowiańską i niedatowany słownikzek języka staro-cerkiewno-słowiańskiego z tłumaczeniem tzw. prostą mową. Wszelako nie te pierwsze, lecz nieco późniejsze prace ukraińskich filologów – gramatyka Melecjusza Smotryckiego i leksykon Pamby Beryndy – przyczyniły się szczególnie do podniesienia znajomości języka cerkiewnosłowiańskiego wśród prawosławnej ludności wschodniej Europy i stały się szczytowym osiągnięciem siedemnastowiecznej nauki ukraińskiej⁹.

Niechybnie przecież z podręczników Smotryckiego i Beryndy korzystali słuchacze pierwszej półwyższej uczelni prawosławnej na ziemiach ruskich, jakim było Kolegium Kijowskie. Kolegium to, utworzone w 1632 r. na bazie szkoły brackiej i ławrskiej przez metropolitę kijowskiego Piotra Mohyłę (i stąd nazywane Kolegium

⁹ Wydana w Jewiu w 1619 r. książka Melecjusza Smotryckiego nosi tytuł *Грамматику словенскія правилое свнтазма*. W przekładzie na polski – *Prawidłowe zestawienie gramatyki cerkiewnosłowiańskiej*. A o tym, że zestawienie to było jak na owe czasy bardzo udane i przydatne, świadczy najdobitniej fakt, iż stanowiło ono przez nieomal półtora stulecia najbardziej autorytatywne źródło wiedzy o języku starocerkiewnym. Wszystkie zaś nieco późniejsze drukowane gramatyki były bądź to jego reedycjami, bądź przeróbkami. Podobnie rzecz się miała ze słownikiem Pamby (Pawła) Beryndy. Jego *Леґіконъ славенороскій и именъ тлѣковніе* (wydanie pierwsze – Kijów 1627, wydanie drugie – Kuteino 1653), zaplanowany zapewne jako komentarz językowy dla studiujących Pismo Święte (stąd ów rozbudowany dział onomastyczny), stał się w praktyce tworem autonomicznym, bogatym (liczącym blisko siedem tysięcy wyrazów hasłowych) zbiorem leksyki cerkiewnosłowiańskiej, z jakiego czerpali obficie wszyscy późniejsi autorzy prac tego typu aż do początku XVIII w.

Kijowsko-Mohylańskim) miało kształcić przede wszystkim kadry wyższego duchowieństwa. Że jednak program jego obejmował szeroko zakrojone studia filologiczne, wielu jego absolwentów, osobliwie w późniejszym okresie, po przyłączeniu Kijowa do Rosji pełniło obowiązki nauczycieli również na ziemiach wielkoruskich, szerząc oświatę typu zachodniego w państwie carów.

Drugą, jak już było wspomniane, przyczyną zmian kulturalno-językowych na Rusi Zachodniej był rozwój bogatej literatury polemicznej, związanej z kościelną Unią Brzeską 1596 r. Powstrzymując się tutaj od merytorycznej oceny tego wydarzenia, musimy przecież podkreślić wyraźnie i zdecydowanie jego pozytywne skutki dla rozwoju języka publicystyki na ziemiach ruskich Rzeczypospolitej. I to tym bardziej, że w żywej i bogatej polemice między przeciwnikami i zwolennikami połączenia obu Kościołów szlifowała się nie tylko i nie tyle nawet ruska cerkiewszczyzna, ile właśnie wspomniana już parokrotnie „prosta ruska mowa”. Mowa, za której pośrednictwem szerzone w polemicznych drukach idee były w stanie dotrzeć do szerokich kręgów odbiorców, nie obytych dostatecznie z uczonym językiem „słowieńskim”. Dokonana wówczas pełna nobilitacja żywego języka zachodnioruskiego przyczyniła się rychło do powstawania w ciągu całego XVII w. licznych publikacji zarówno o tematyce religijnej jak i świeckiej, pisanych zarówno prozą jak i mową wiązaną. Ze sporej liczby ówczesnych ludzi pióra wspomnieć tu można przykładowo choćby Damiana Naliwajkę (rodzonego brata Semena!), Kasjana Sakowicza, Kirięła Stawrowieckiego, Joannicjusza Galatowskiego czy Antoniego Radziwiłowskiego¹⁰.

Nieprzerwane, nawet jeśli stosunkowo ograniczone kontakty Rusi Moskiewskiej ze światem zewnętrznym sprzyjały przenikaniu do rosyjskiej cerkiewszczyzny sporej ilości zapożyczeń. Że były to jednak przeważnie importy leksykalne, nie naruszały one zasadniczo struktury języka i – co ważniejsze – nie naruszały odwiecznych relacji między językiem kancelaryjnym, powiązanim z żywą mową, a na wpół martwym językiem ksiąg kulturowych i literatury, jaka w XVII w. bezpośrednio lub pośrednio służyła jeszcze głównie potrzebom Cerkwi. Pierwszego poważnego, choć nie od razu widocznego w tekstach wyłomu w istniejącym stanie rzeczy dokonały w okresie „wielkiej smuty” mało skądinąd chwalebne polskie dymitriady. Polacy w Moskwie – nie sami przecież lisowczycy – dawali możliwość Rosjanom zapoznawania się, nawet jeśli bardzo jednostronnego i powierzchownego, nie tylko z pewnymi przejawami obcej im kultury materialnej, lecz także z polskim językiem i jego funkcjami. To, co rozpoczęła magnacka zachłanność i szlachecka szabla, kontynuowały w następnych dziesięcioleciach setki ludzi różnego stanu (bo również rzemieślników i chłopów) z całej Rzeczypospolitej, którzy bądź to dobrowolnie, bądź jako jeńcy wojenni znajdowali swoją drugą ojczyznę w Moskwie. Im to, a w drugiej połowie stulecia także wychowankom Kijowsko-Mohylańskiego Kolegium, zawdzięczała kultura rosyjska upowszechnienie w państwie carów tłumaczonych z polskiego czy to na cerkiewszczyznę, czy też na język, jaki by można nazwać nawet moskiewską odmianką „prostej mowy” całego szeregu polskich i zachodnioeuropejskich utworów naukowych i literackich. Zaś kulturalne szczyty społeczeństwa rosyjskiego – świa-

¹⁰ Przynajmniej co czwarty spośród wszystkich pisarzy zachodnioruskich XII w., niezależnie od tego, czy posługiwał się on cerkiewszczyzną czy „prostą mową” pozostawił część swojego dorobku w języku polskim.

domość, że żywy, ogólnie zrozumiały język mógłby służyć również jako narzędzie wypowiedzi literackiej.

Zawdzięczały głównie w teorii. W praktyce bowiem przez kilka jeszcze dekad (właściwie aż do trzeciej ćwierci XVII w.) nawet w stołecznej Moskwie wszystko sprzyjało zachowaniu dotychczasowego stanu. O wyjazdach młodzieży za granicę dla pobierania tam nauki nawet mowy być nie mogło. Nieliczne siedemnastowieczne szkoły o poziomie wyższym od elementarnego, o jakich istnieniu coś wiemy (luterkańska w Niemieckiej Słobodzie od 1621 r., „grecka” przy Czudowskim monasterze od 1632 r. czy Rtiszczewowska przy Andriejewskim monasterze od lat czterdziestych) nie były w stanie wykształcić na odpowiednim poziomie dostatecznie licznej i dostatecznie wpływowej grupy ludzi, którzy by chcieli i mogli rozwijać własne piśmiennictwo na wzór europejski i wprowadzać doń potoczny język rosyjski. Należy przy tym mieć jeszcze na uwadze, że jedyna przez dłuższy czas drukarnia w całym państwie¹¹ – moskiewski Pieczatnyj Dwor – znajdowała się pod ścisłym nadzorem patriarchy, służyła w zasadzie potrzebom Cerkwi i w ciągu całego XVII w. wydrukowano w niej tylko siedem ksiązek o tematyce świeckiej. W tym trzy – *Учение и хитрость ратнаго строенія...* (1647), *Уложение царя Алексея Михайловича...* (1649) i *Уставная грамота о пошлинах...* (1657) zostały na wyraźne polecenie carskie zredagowane w rosyjskim języku kancelaryjnym.

Istotne innowacje w systemie oświaty, warunkujące przyszłe zmiany w charakterze języka pisanego (przede wszystkim literackiego) zaszły dopiero pod sam koniec stulecia: w 1682 r. ogłoszony został Przywilej akademicki (Академическая привилегія), określający zadania przyszłej uczelni wyższego typu, a w pięć lat później przy Zaikonospaskim monasterze rozpoczęła działalność Słowiano-Greko-Łacińska Akademia, pierwsza na ziemiach rosyjskich szkoła, której absolwenci byli już w stanie nawiązywać kontakty z europejską myślą naukową. Jednakże jeszcze na przełomie XVII i XVIII wieku stosunki językowe w Rosji nie uległy żadnym widoczniejszym zmianom. Świadczy o tym wyraźnie cytowana przez H.W. Ludolfa opinia samych ówczesnych Rosjan, wedle których „mówić należy po rosyjsku, pisać zaś po cerkiewnosłowiańsku” (...apud illos dicitur, loquendum est russice et scribendum est slavonice...)¹².

Jeśli ze względu na szczególną aktywność społeczno-kulturalną i towarzyszące jej zmiany w relacji „język cerkiewnosłowiański: żywy język wschodniosłowiański” uznalibyśmy wiek XVI za stulecie białoruskie, wiek XVII za stulecie ukraińskie, to wiek XVIII zasłużyłby już bezwzględnie na nazwę stulecia rosyjskiego. Co prawda nie tyle jeszcze z powodu zdecydowanych zmian językowych (te dokonywały się powoli i wyraźnie zauważalne stały się dopiero pod jego koniec), ile z racji zasadniczych reform życia kulturalnego w Rosji z jednej strony, wyraźnego zaś słabnięcia tegoż na ziemiach ukraińskich i białoruskich – z drugiej.

¹¹ Publikacje kijowskiej Ławry Pieczerskiej, jaka od 1664 r. znalazła się już w granicach państwa moskiewskiego, były jako podejrzane o błędy „papistowskie” bardzo źle widziane przez Cerkiew rosyjską.

¹² *Henrici Wilhelmi Ludolfi Grammatica russica quae continet non tantum praecipua fundamenta russicae linguae verum etiam manuductionem quandam ad grammaticam slavonicam*, Oxonii 1696, str. trzecia nlb. przedmowy (Praefatio).

Nowe zawitało do Rosji już w pierwszych latach panowania Piotra, zwanego przez potomnych Wielkim: w 1703 r. zaczyna wychodzić w Moskwie pierwsze czasopismo – „Вѣдомости”, rok później opuszcza prasę drukarską *Леξиконъ треязычный* Fiodora Polikarpowa Orłowa, w tymże dziesięcioleciu powołane zostają do życia pierwsze specjalistyczne szkoły wojskowe, kształćące – przy braku innych – po części także kadry służb cywilnych: matematyczno-nawigacyjna, artyleryjska, medyczna i chirurgiczna. Zarazem i hierarchowie Cerkwi Prawosławnej zaczynają zakładać przy swoich siedzibach seminaria duchowne. Powstają pierwsze większe księgozbiory: Teofana Prokopowicza – liczący ponad 3 tysiące woluminów, Borysa Golicyna i Andrieja Ostermana – każdy liczący ponad 2 tysiące tomów. W 1725 r., roku śmierci cara Piotra rozpoczyna w Petersburgu działalność Imperatorska Akademia Nauk a przy niej wkrótce i akademickie gimnazjum. Profesor elokwencji owej szkoły Wasilij Trediakowski – mierny poeta, lepszy prozaik – zasłużył się szczególnie swoimi badaniami nad językiem ojczystym. Jego opublikowany w 1748 r. traktat pod nieco mylącym tytułem *Разговоръ... объ орфографіи...* zawiera pierwszy (wyprzedzający prace gramatyczne Łomonosowa) bardzo osobliwy ale też (przynajmniej partiami) zaskakująco wnikliwy opis fonetyki żywej rosyjszczyzny XVIII w.

Очерк внешней истории восточнославянских литературных языков с половины XIV в. по начапо XVIII в.

Резюме

Если примем согласно с широко распространенным в науке взглядом, что XIV столетие было периодом, в котором уже остаточно совершился распад языкового единства восточных славян, то по меньшей мере с начала следующего века мы можем рассматривать отдельно (конечно в этой степени, в какой позволяют на это исторические данные) судьбы трех славянских языков, какие теперь называются белорусский, русский и украинский.

Настоящая статья описывает внешние (то ест политические и культурные) условия, в каких эти языки (в их письменной форме) развивались с конца XIV до первых десятилетий XVIII века. А их развитие происходило поразному: раньше всего письменность на базе живого, разговорного языка появилась на землях нынешней Белоруси, потом, почти на столетие позже, на землях нынешней Украины, а лишь с начапо XVIII в. в России.